

giczny, poziomy profilu glebowego. Są to chyba w tego typu opracowaniu terminy istotniejsze niż zamieszczone: cytopyge, cytostom, nimfa, protoplazma. Nieprecyzyjnie określone są terminy: środowisko, zespół, sukcesja.

Być może rozmiar zauważonych usterek zniekształca ogólną wartość książki, lecz chciałbym wyraźnie podkreślić, że dotyczą one zagadnień najczęściej drugorzędnych i w niczym nie podważają zasadniczych zalet tego syntetycznego opracowania. Niektóre zaś poruszone kwestie mają charakter dyskusyjny. Przedstawione pokrótce zasadnicze problemy poruszone w książce mają na celu nie tylko rekomendację treści książki, ale także uzmysłowienie ilości zagadnień dotyczących życia w glebach leśnych oraz wysiłek i trud autora, który potrafił zebrać i zsyntetyzować ogrom skomplikowanych zagadnień na podstawie cząstkowych danych rozproszonej literatury.

„Zooekologia gleb leśnych” doc. M. Górnego jest w tej chwili najnowocześniejszym opracowaniem tego typu, naświetla stan badań i potrzeby zooekologii gleb leśnych, punktuje luki w wiedzy, przedstawia wnioski i zaleca kierunki poszukiwań ekologii. Uwzględnia ona także potrzeby inżynierii ekosystemów leśnych, której problematyka badawcza oparta jest na gatunkach wskaźnikowych oraz międzygatunkowych powiązaniach biotycznych.

W. Niedbała

KUZNETSOVA, Z. I. (Ed.) 1974 — General ecology. Biocenology. Hydrobiology. Vol. 1 — Viniti Program, Itogi Series, G. K. Hall and Co., Boston, Massachusetts, 109 pp.

Ekolodzy i hydrobiolodzy radzieccy odzwyczajali nas po trochu w ciągu ostatnich lat od czytania cyrylicy. Coraz częściej ich prace ukazywały się po angielsku lub przynajmniej towarzyszyły im lepsze lub gorsze angielskie streszczenia. W ten sposób nasz kontakt z tym alfabetem stawał się efemeryczny. Nic tedy dziwnego, że dla wielu spośród znanych mi krajan, umiejętnie posługujących się melodyjnym językiem rosyjskim, teksty rosyjskie stanowią prawdziwy tor z przeszkodami. Z mniejszą znajomością angielskiego niż rosyjskiego łatwiej przebrnąć przez teksty angielskie niż rosyjskie. Jeśli Państwo się ze mną nie zgadzacie, proponuję następujący test. Bierzemy do ręki ostatni tom „Moskovskiego Obščestva Ispytatelej Prirody” lub „Gidrobiologičeskogo Žurnala”, by na podstawie spisu treści zorientować się, czy są tam interesujące nas prace. Przeglądamy spis treści. Czy jest to Contents czy Soderżanie?

Tak więc i nam przydać się może zainicjowana przez G. K. Hall and Co. seria Itogi—summaries of scientific progress, która obejmuje tłumaczenia (na poziomie!) artykułów wyselekcjonowanych z „Itogi nauki” ukazujących się w ZSRR nakładem VINITI (Wszechzwiązkowego Instytutu Informacji Naukowej i Technicznej), największego ponoć na świecie ośrodka zajmującego się gromadzeniem i rozpowszechnianiem informacji naukowej. Artykuły te mają charakter szerokich przeglądów dyskusyjnych bieżącej literatury połączonych z generalnymi wnioskami metodologicznymi lub prezentacją nowych hipotez.

Według ostatniej, dostępnej nam ulotki G. K. Halla ukazało się w Stanach Zjednoczonych już 12 tomów tej serii, z czego dwa z zakresu oceanologii, pięć z zakresu innych nauk o ziemi oraz pięć z zakresu biologii. Z tych ostatnich dwa poświęcone są mikrobiologii, jeden biofizyce, jeden genetyce człowieka i jeden ekologii, biocenologii i hydrobiologii.

Tom ekologiczny ukazał się pod redakcją Z. I. Kuznetsovej. Zawiera on dwa artykuły Ju. I. Sorokina (1. Produkcja pierwotna mórz i oceanów, 2. Produkcja bakterii w zbiornikach wodnych) oraz artykuł V. N. Greze (3. Produkcja wtórna mórz i oceanów). Całość robi wrażenie indywidualnej syntezy badań produkcyjnych ekosystemów słonowodnych. Każdy z artykułów oparty jest na olbrzymiej, blisko w połowie radzieckiej literaturze (razem 588 pozycji). Każdy artykuł przedstawia aspekty metodyczne i analizuje stan naszej wiedzy o ekosystemach morskich z energetycznego punktu widzenia. Każdy z nich wydaje się cenny dla hydrobiologa, choćby ze względu na zgromadzone bogate piśmiennictwo.

Decyzja autorów by eksponować przede wszystkim piśmiennictwo radzieckie, wydaje się bardzo celowa, jeśli „Itogi” ukazywać się mają również w języku angielskim. Można sądzić, że staną się one jeszcze jednym źródłem informacji o pracach radzieckich autorów, które ze względu na swe rozproszenie w licznych czasopismach i często bardzo złe językowo angielskie streszczenia są całkowicie niedostrzegalne dla amerykańskich i nie tylko amerykańskich ekologów.

Można też żywić pewną nadzieję, że kolejne tomy poświęcone ekologii-biocenologii-hydrobiologii będą zawierały również artykuły o bardziej teoretycznym, mniej inwentaryzatorskim charakterze. Świat będzie mógł wtedy na bieżąco śledzić rozwój teorii ekologicznej w Związku Radzieckim.

Z. M. Gliwicz